GAZETA KRAKOWSKA

No. 56.

We Srodę Dnia 11. Lipca 1804.

Adam Krzyżanowski, lat 18 maiący, odprawił dnia 7 b. m. z nauki prawa, pierwszy podług przepisow nowo uſtanowionych, publiczną dysputę, i przez wydane od tuteyszey akademii dyploma, doktorem prawa uznanym zoſtał.

Z Wiednia d. 4. Lipca.

Nadzwyczayny nauczyciel medyczney policyi i sądowey medycyny w tuteyszey szkole główney, doktor Vietz, dał 20 lekcyy o ratowaniu na pozor umarłych lub w niebezpieczeńſtwie utraty życia będących ludzi, licznym słuchaczom rożnego ſtanu, i tą bezpłatną i użyteczną nauką zakończył tego roczne swoie lekcye. W przyszłym roku ponowi te same nauki. Nadzwyczayna ilość słuchaczow okazuie, iak dalece intereſſuie publiczność tak ważna nauka, i spodziewać ſię trzeba, że gubernium przez dobroczynne składki poſtawione będzie w ſtanie rozszerzyć i upowszechnić tę naukę.

D. 15 Kwietnia zdarzył ſię przy Penzig zaſtanowienia godny przypadek: dachownik Karol Zierler przeieżdżał przez rzekę Wiedenkę; byſtrość wody uniosła i przewróciła z nim powoz; człowiek wypłynął szczęśliwie z końmi, ale Zierlera uniosła woda z powozem, i ratował ſię iedynie wydrapaniem na wierzch powozu. Ludzie zgromadzeni nad brzeg nanoſili sznurow chcąc mu ich zarzucić, ieden nawet parobek rzucił ſię wpław konno, ale nie mogł go doſięgnąć. Aż nakoniec przeieżdżaiący inny parobek nazwiskiem Mayer, wyprzągł iednego z swych koni, wyſtawił ſię na niebespieczeńſtwo, rzucił ſię na byſtrość wody i szczęśliwie go dopłynął, na swego konia porwał i tak na brzeg z nim wypłynął. Tak piękny poſtępek Mayera okazuie dobre iego serce i miłość bliźniego; Zierler byłby bez iego poświęcenia ſię niechybnie zginął.

Z Brynu d. 3. Lipca.

Oſtatnie nasze liſty od brzegow Dunaiu i Sawy pod d. 21 Czerwca donoszą: że Serwianie ſtoią iuż przed szańcami belgradzkiemi, że ich dowodzca Czerny Georg ma w Oſtronicy głowną swoią kwaterę, i że Belgradzanie nie tylko zewnątrz, ale i wewnątrz miaſta ſię fortyfikuią, a Deiowie nawet swoie domy umocnili. Muża aga, brat deia Fortagli, był okrutnym prześladowcą chrześcian; przed wybuchnieniem buntu dowodził w Sabaczu i kazał znakomitego archimandrytę, wiele xięży i przeszło 100 serwiyskich chrześcian pościnać. Jeſt on ten sam, ktory uciekaiąc z swemi skarbami z Sabaczu, był od powſtańcow na sztuki rozſiekany, i gdy nadeszła o tem wia-

domość do głowney ich kommendy, wyſtrzałami radości obchodzili tę nowinę.

Teraz nie ma wątpliwości, że Bekier basza wkrótce nadciągnie; dnia 19 w wieczor przybyło iuż 8 osob iego orszaku pod zasłoną 200 Serwianow do obozu pod Belgrad, które tam wyſtrzałami z armat przyięto. Jeden z pomiędzy tych osob ieſt iego pieczętarzem, reszta niżsi urzędnicy. Jak tylko dowiedziano ſię w Belgradzie o ich przybyciu, wysłali deiowie 30 deputowanych na ich powitanie, i rozmowienie ſię z niemi. Rozmowa ta naſtąpiła między Belgradem i obozem powſtańcow, po ktorey deiowie złożyli wielką radę i ſtarali ſię wybadać myśli mieszkańcow; nie wiadomo ieszcze co im urzędnicy Bekira powiedzieć kazali, to tylko pewna, że ſię bardzo uzbraiaią i może będą ſię chcieli z Belgradu wyrznąć.

Z Konſtantynopola piszą pod d. 1 Czerwca, że roſſyyski jenerał Sprengporten wielkie sobie zrobił zaufanie u tureckiego miniſtery um, rozmawia z nim częſto i nie myśli ieszcze tak prędko do Korfu odiechać.

Nad brzegami czarnego morza pomnaża ſię liczba roſſyyskiego woyska, tak, iż przy Odeſſie liczą 80,000 do 100,000 woyska, które maią wſiąsdź na okręty.

Liſt Igo. Konsula do W. Sułatana, przywieziony przez Juberta, zawiera w sobie życzenia do utrzymania między Portą i Francyą nayściśleyszey przyiazni i dobrego porozumienia, oraz zapewnienie, że nigdy nie myślał, ani nie myśli lądować do Morei, że to są przez nieprzyiacioł tylko rozpuszczone wieści, i prosi aby im Porta nigdy nie dawała wiary. W. Sułtan odpisał bardzo grzecznie na ten liſt, podziękował Jmu Konsulowi za iego przyiaźń i wyraził życzenie utrzymania iey nadal, nie wspominaiąc iednak wcale o wylądowaniu do Morei.

Z Paryża d. 22. Czerwca.

Onegdayszy Monitor umieszczcza pomiędzy innemi wiadomościami z Londynu pod d. 9 Czerwca naſtępuiący wypis z Morning-Chronicle:

" Wczorayszy Dziennik donosi, że PP. Fox i Grey odwiedzaiąc P. Pitta, mieli zamiar uwiadomić go o wiadomościach, które iak mówią, powzięli o Francyi od P. Lewingſtona. „ Nad tem artykułem czyni Monitor takową uwagę: " Powyższe twierdzenie nie zgadza się z prawdą. Rząd angielski mogłby od każdego innego podrożnego powziąść wiadomości, jakie P. Lewingſtonowi przypisuią. Fałsz ieſt, iakoby ten miniſter miał zlecenie uczynić wproſt lub ubocznie propozycye z ſtrony rządu francuzkiego. Cała Europa wie, że Francya pragnęła zawsze utrzymać pokoy, i że pod fałszywem, śmiechu godnym i niesłusznym pozorem rozpoczęto z nami woynę, dla złupienia naszego handlu. „

Kontra admirał Martin przybył do Bordeaux, gdzie od artyleryi i okrętow powitany zoſtał.

Nasz poseł przy cyrkule niższego Renu, P. Reinhard, ieſt mianowany iednym kommendantem honorowey legii, rownie iak bruxelski prefekt Doulcet de Pontecoulant.

W Paryżu oczekuią znowu kilka roſsyyskich familiyy, dla których iuż są mieszkania zamówione.

Kąpiele w Plombieres bardzo są tego roku odwiedzane. — Rozkrzewieniem lasow bardzo ſię teraz we Francyi zatrudniaią. W roku przeszłym w iednym departamencie północnym zasadzono 255,447 nowych drzewek.

Wiele miaſt ubiega ſię teraz o pałace rządowe, których cztery ma bydź podług uchwały d. 18 Maia na różnych końcach państwa wyſtawionych.

Legiia honorowa ieſt iuż zupełnie urzą-

dzona. Liczba legionistow ma do 10,000 wynosić. Legioniści maią nosić srebrne gwiazdy na czerwonych wstążkach, a officyerowie złote gwiazdy. Wyżsi urzędnicy maią jeszcze ozdobnieysze nosić znaki.

Szwedzki kuter Delfin przybył do Bordeaux dla przewiezienia stamtąd ciała Xięcia Ostrogotskiego do Szwecyi.

Georges inni na śmierć lub na więzienie skazani odwołali się do kassacyynego trybunału, wyiąwszy jenerała Moreau i Karola de Riviere. Ci, którzy są udarowani odstąpią zapewne od appellacyi. Matka Georgesa wyiechała z Bretanii do Paryża, dla wyiednania swemu synowi przebaczenia.

" Polityczna atmosfera (mowi dziennik Argus) co raz bardziey się wypogadza. Nie wszystkie chmury zawieraią w sobie błyskawicę i piorun. W samey nawet Anglii zdaią się tracić nadzieię wzniecenia znowu lądowey woyny. Naywiększe złe, które teraźnieysza woyna Anglii wyrządzić może, iest urządzenie woyskowey siły, które przechodzi użyte dotąd przez nią sposoby, i które nakoniec stać się może dla niey niebezpiecznem. Francya zakłada teraz nieznacznie fundamenta większey potęgi. Owe letkie statki, owe armatne łodzie, które tak widocznie poniżaią dumę nieprzyiaciela, są wyborną szkołą dla maytkow, i chociażby nie zanieśli woyny na grunt nieprzyiacielski, stać się wszelako mogą na przyszłość użytecznemi. Niechby liczna narodowa flotyla była tylko szkołą marynarki, iuż przez to samo nieprzyiacielowi musi bydź nieprzyiemną. Zważmy wydatki i usiłowania, do iakich go przymusza, a zobaczemy, że iest dla niego szkodliwszą, niżeli 50 liniiowych okrętów. Flotyla ta będąc raz wystawiona, mało kray będzie kosztować albo wcale nic utrzymywać ią w dobrym stanie. Francya nie będzie miała potrzeby przystępować na przyszłość do nadzwyczaynych uzbroiań. Dwa kroć sto tysięcy woyska, które nad brzegami utrzymuie, będą poniekąd załogami. Angliia zaś przymuszona iest utrzymywać morską i lądową siłę odpowiadaiącą grożącemu niebezpieczeństwu. Francya mało ryzykuie, nieprzyiaciel wiele. Angliia nie tyle byłaby wystawioną, gdyby nie była zniszczyła marynarki swych współrowienników. Nie zostawiła swem nieprzyiaciołom tylko sposoby do iey attakowania. W czasie wszystkich poprzedniczych woien, strata kilku okrętów lub iedney osady kończyła walkę. Zadna atoli woyna nie zdaie się bydź łatwieyszą do ukończenia nad teraźnieyszą gdyby tylko nieprzyiaciel okazał więcey sprawiedliwości i stałości, wneśby się ugodzono na warunki pokoiu. Położenie obu państw mało się od rozpoczęcia woyny odmieniło; żadne nie ma wielkich do uczynienia ofiar, i t. d. „

D. 19 w wieczor o godzinie 5 okazało się słońce fosforycznie purpurowe. Atmosfera była przyiemna, iednak nie była chmurami obładowana. Barometer stał $28\frac{1}{2}$ calow, a termometer Reaumura $15\frac{1}{2}$ stopniów. Przez minutę wahała się igła magnesowa na kompasie. Kierunek iey był z północy na zachod 18 stopni 45 sekund. Jeżeli wolno iest przypisywać skutki iakie przyczynom, tedy domyślać się należy, iż zaszło gdzieś wulkaniczne wstrząśnienie, ponieważ podług postrzegań P. Lemonier takie same widzieć się dały ziawiska pod czas trzęsienia ziemi w Messynie i Lizbonie.

P. Messier, członek narodowego instytutu, dostrzegł podług Monitora, pokazuiącą się znowu przed kilku dniami z promieniow słońca nową planetę Olbera czyli Paladę. W spomniona planeta pokazuie się iako naymnieysza gwiazda i trudno iey dostrzedz.

)2(

Jenerał Hedouville spodziewany tu iest na początku przyszłego miesiąca z Petersburga.

Z Renn donoszą, że roboty nad połączeniem rzeki Villaine z Rance rozpoczęte zostały. Blaweta będzie także kanałem z Brestem złączona, dla ułatwienia dowozu żywności do tego portu.

D. 9 t. m. obchodzona była w Salency uroczystość rożanney dziewicy P. Batowski Polak naturalizowany Francuz posiadaiący znaczne dobra, i Pani Courbenon prowadzili dziewicę rożanną przy natłoku licznego widza. Swięta ta uroczystość, postanowiona przez S. Metarda biskupa Noisonu, rodem z Salency, który w roku 545 umarł, nie była nawet pod czas naywiększych zaburzeń rewolucyi przerwana. Uważaią, iż od ustanowienia tego święta żaden mieszkaniec Salencyi nie był o niesprawiedliwość do sądu pociągany.

P. Mendelsohn oświadcza w tuteyszych pismach: że wie dowodnie, iż P. Wilhelm Humboldt krol. pruski rezydent w Rzymie, odebrał od swego brata Alexandra listy z Hawany pod d. 28 Marca, w których mu donosi, że za 12 dni uda się do Charlestownu, ztamtąd puści się do Hawru i na końcu Czerwca zamyśla stanąc w Paryżu. P. Mendelshon i wszyscy przyiaciele nauk cieszą się bardzo, że P. Humboldta w krótce zobaczą w Paryżu, a przez to upadną wszystkie pogłoski o iego śmierci.

Niektóre części departamentu złotego brzegu pustoszy teraz szarańca.

Przed kilku dniami (mowi Dziennik paryzki) zadziwili się bardzo bawiący się przechadzką po ogrodzie Luxemburg, widząc czterech ludzi przechodzących się z żołtemi iak pomarańcza twarzami. Wzięto ich z początku za Indyanow z nad brzegu Malabaru lub Koromandlu. Sledzono ich i widziano, że weszli do szpitalu lekarskiey szkoły. Żółci ci ludzie są robotnicy z kopalni kamiennych węgli przy Walenciennie. Kopalnia ta otworzoną została przed 12 laty, i robotnicy nie czuli żadney w swych ciałach odmiany, dopiero przed półtora roku, gdy natrafiono na nową żyłę, pożółkli, nie czuiąc iednak żadney słabości. Posłani tu są na żądanie szkoły lekarskiey, która chce dochodzić skąd ta osobliwa odmiana pochodzi.

Listy z Alexandryi pod dniem 4 Kwietnia wyświecaią szczegóły niektóre, ściągaiące się do ostatnich zdarzeń zaszłych w Kairze. Dnia 12 Marca Albańczykowie wyruszyli w rzeczy samey o godzinie 4tey po południu, dla uderzenia na Beiow w ich domach, a ponieważ wieczor się zbliżał, skończyło się więc dnia tego na wystrzałach z karabinow tu i ówdzie słyszanych. Lecz nazaiutrz, równo ze świtem Albańczykowie przedarli się do domow Osmana i Ibrahima. W ten czas dway ci Beiowie wsiadłszy na konie, uszli mimo gradu kul. Zaden z nich nie został raniony, iako zrazu powiadano. Zamek instytutu słaby uczynił odpor i Hussein Bey dowodzący tam umknąc musiał; toż samo stało się z cytadellą, gdzie Chain Bey dowodził: ustępuiąc z tamtąd chciał uprowadzić z sobą Mehimeta Baszę i Seida Alego; lecz załoga nie dopuściła tego i oddała wkrótce miasto Albańczykom. Mamelucy utracili blisko 350 ludzi. Strata Albańczykow nie musi bydź także mała. Beiowie Ibraim i Osman, zebrali szczątki woyska swego o 3 lub 4 mile od Kairu. Utarczek zaszło potem kilka i dnia 30 Marca Beiowie zwinęli oboz i dążą ku wyższemu Egiptowi. Mehemet Basza kommenderował w Kairze dnia 13 Marca. Dnia 14 poiechał do Rozetty, zostawiąc kommendę trzem dowodzcom Albańczykow. Ci oddali ią dnia 16 Kourschid Baszy. Rewolucya bez

krwi przelania nastąpiła w Damiecie i Rozecie. Anglicy starali się, lecz nadaremnie, umieścić przy Kourchid Baszy, pierwszego swego tłómacza.

Z Petersburga d. 12. Czerwca.

Czynności na tuteyszey giełdzie idą bardzo żywo. Do dnia wczorayszego przybyło do 250 okrętów, pomiędzy któremi naywięcey znayduie się angielskich i amerykańskich. Tuteyszy kupiec Raimbert kupił 3 nowe wielkie rossyyskie okręty, zbudowane w Olonecie nad jeziorem Ladoga, samemi rossyyskiemi maytkami i kapitanem osadzone. Będą teraz odbywać żeglugę do Francyi i na środziemne morze.

Podług ogłoszoney przez ministra handlowego listy wprowadzono do Rossyi wodą i lądem w roku 1802 za 56 mill. 530,094 rubli towarów, a wywieziono za 63 mill. 277,759. Zatem wywoz przenosi 6 mill. 747,665 rubl: przywoz.

Kosztem Imperatorskim wyszło tu z druku w 3 tomach in 4to nader interessuiące dzieło pod tytułem: *Podroż Imperatorskiego poselstwa do Ottomańskiey Porty w r. 1793.* Autorem tego pisma iest kollegialny radca Reimers, który iako kawaler towarzyszył poselstwu.

Sławny antykwaryusz, kollegialny radca Köbler, przedsiębierze w tych dniach kosztem Imperatorskim literacką podroż do Krymu i innych okolic czarnego morza dla zbierania tam napisow, monet &c. Bierze także z sobą zręcznego malarza dla odmalowania pięknych okolic, które potem będą wysztychowane.

Z Berlina d. 26. Czerwca.

Francuzki jenerał Hedouville, poseł przy rossyyskim dworze, przybył tu z Petersburga. Towarzyszą mu aplikuiący się do dyplomatyki P. Le Veneur, P. St. Mars i P. Prudhomme. Sekretarz legacyyny Rayneval zawiaduie tymczasowo interessami francuzkiemi w Petersburgu.

Wszystkie strumienie wypływaiące z gór czeskich i śląskich, a przez nasz kray płynące, wystąpiły z swoich brzegow i wielkie poczyniły zalewy. Niżey Krossen ku Naymarkowi do 10 mil kwadratowych nayurodzayniejszego gruntu iest w morze zamienionych. Do 4000 ludzi musiało swoie mieszkania i sprzęty opuścić, i z bydłem ratować się na wzgórki. Król Jmć rozkazał wesprzyć tych nieszczęśliwych, dla których także składki otworzone zostały. Szkoda, którą te zalewy w Sląsku około Swidnicy i Saganu poczyniły iest bardzo znaczna, szczęściem, że przecię długo nie trwały.

Z Wenecyi d. 13. Czerwca.

Hrabia Santini minister rossyyski przy S. Stolicy, który iak wiadomo opuścił Rzym, ostatniey soboty przybył do naszego miasta z Florencyi. Mówią, że z całą swoią familiią uda się do Triestu.

Z Kopenhagi d. 12. Czerwca.

Gdy rzecz o zniesieniu handlu ludźmi koloru czarnego na nowo toczy się w parlamencie angielskim i gdy usiłowania filantropiczne P. Wilberforce wsparte tą razą na świeżych doświadczeniach każą się spodziewać pomyślnieyszego skutku, niżeli sprawa tą aż dotąd uduosiła; Publiczność z ukontentowaniem dowie się, że mądry i sprawiedliwy rząd duński, który iak wiadomo zniosł od 10 lat handel i przywożenie ludzi czarnych do swoich osad zachodnio-indyyskich przez wyrok prywatny, którego moc miała się zacząć od 1 Stycznia roku ninieyszego 1804, że ten rząd nieprzychylił się do żądania świeżo mu uczynionego zawieszenia takowego wyroku, lecz, że został wiernym raz przyiętym zasadom, za które ludzkość go błogosławi,

w tym sposobie, że ten wyrok od dnia wyżey wspomnionego zupełny swóy skutek mieć będzie.

Z Hanoweru d. 15. *Czerwca.*

Z strony kommissyi wykonawczey wyszły tu d. 13 b. m. dwa ogłoszenia następujące:

" Jenerał naczelny rozkazał, aby żądane od niektórych indzynierów i jeografow wybudowanie małych wież, maiących służyć do rozmiaru trygonometrycznego kraiu nie nastąpiły bez wyraźnego iego na to rozkazu, urzędy przeto powinny odmówić wszelkich żądań w tey mierze im uczynionych ieżeli wyraźny na to rozkaz jenerała naczelnego nie będzie im złożony. "

" Gdy pismo nieprzystoyne i pełne potwarzy wydrukowane zostało pod tytułem: *Bonaparte, przedmiot boiaźni; Moreau, przedmiot szacunku; Hanower, przedmiot politowania; miasta anzeatyckie; czerwona lub czarna? W Akwisgranie* 1804.; zakazuie się przeto, każdemu w szczególności, a nadewszystko xięgarzom i tym co pożyczaią xiążek, przedawania, pożyczania i rozrzucania takowego pisma, pod karą pieniężną stu talarow.

Od brzegow Menu d. 23. *Czerwca.*

Dowiaduiemy się z Bruxelli, że P. Van der Noot, tak znany z roli iaką grał w rewolucyi belgickiey 1789, umarł d. 16 b. m. w wiosce o 2 mili od Bruxelli odległey.

Xiężna panuiąca Meklenburg Schwerin przybyła d. 8 b. m. do Tęplicz w Czechach dla odprawienia kąpieli.

Z Hagi d. 26. *Czerwca.*

Onegday odebraliśmy tu z Scheweningi przez telegraf wiadomość, że d. 23. po południu znowu 25 płaskich statkow z Flesingi do Ostendy popłynęło. Poźniey dowiedzieliśmy się, że ta dywizya szczęśliwą miała żeglugę, i że już dawno na mieyscu stanąć musiała. Druga i trzecia telegraficzne depesze donoszą, że flotyla w dobrym znayduie się stanie. Admirał Verhuel, który widział się z przeieżdzaiącym do Hanoweru marszałkiem Bernadotte, nie ma się na tey dywizyi znaydować, ale zatrudnia się wyprawieniem iako nayprędzey reszty okrętow.

Nasza deputacya stanu dopiero w Październiku ma się do Paryża z powinszowaniem udać.

Hiszpański poseł w Berlinie Don O'Faril i neapolitański Xżę Pignatelli, przeieżdzaią tędy do Paryża. — Przybyli tu także duńscy kawalerowie kapitan hrabia Haxthausen i hrabia Holsztyński.

Honowiony tu został zakaz nie drukowania nic takiego co by ubliżało naszemu i innym europeyskim rządom.

Nowy herb francuzki ma bydź spoczywaiący lew, z napisem: *Illacessitus quescio.* (Nie rozdrażniony leżę spokoynie.)

Z Sztokolmu d. 22. *Czerwca.*

Następcy tronu lekarz królewski Rung zaszczepił w w zamku Ulrichstal krowią ospę.

Z Gottenburga 2 okręty naszey wschodnio - indyyskiey kompanii popłynęły do Chin.

Nasz handlowy agent w Tangerze P. Wyk, przybył tu na czas nieiaki.

Z Karlsruhe d. 20. *Czerwca.*

Wczoray nastąpiło zaślubienie Xcia następcy Hessendarmstadtu z Xżniczką Wilhelminą Karoliną Badeńską.

Elektorowa Bawarska przybyła tu w towarzystwie barona Hardina i hrabiny Taxis. Zabawi 14 dni, potem uda się przez Nymfenburg na powrot do Monachium. Nie poiedzie iak głoszono do Pirmontu.

Z Monachium d. 20. *Czerwca.*

Nasz czynny Elektor nie przestaie ściągać

uczonych Niemcow do swego państwa. Nie dawno wezwał z korzystnemi warunkami na astronoma do Monachium, dotychczasowego professora w Gettindze Seyffera. Podług planu tego professora kazał Elektor Jmć nową gwiazdopatrznią w tey stolicy zbudować. Będzie to prawdziwa świątynia Uranii opatrzona naylepszemi narzędziami, i przez swoie położenie przeydzie gwiazdopatrznie w Oxfordzię i Grenwichu.

Rozmaite wiadomości.

Pewny kupiec bardzo bogaty miał syna iednego. Ten młody człowiek obdarzony od natury dowcipem i przenikliwością tak wielką miał namiętność do gry, że wszystkie swoie wolne momenta na graniu w karty trawił, a poświęcaiąc się bezustannie tey namiętności niczego się prawie nie uczył. Oyciec widząc iak ta namiętność panowała nad nim, odiął mu wszystkich nauczycielow powiedziawszy mu, że ponieważ zdaie mu się że on przeznacza się i chce bydz graczem, chce przynaymniey aby ile bydź może, nie był w grze oszukiwanym i natychmiast dał mu nauczycielów którzy go uczyli pikiety, wiska, lombra, komety, warcabow i wszystkich znanych grów. Switem budzono go do tych lekcyy i żadnego przez cały dzień nie dawano mu spoczynku. Potrzeba było grać bezustannie od świtu dnia aż do poźnego wieczora, co taki mu ku grze zrobiło wstręt, że odtąd nigdy więcey nie grywał. Prosił usilnie oyca aby mu powrócił dawnieyszych nauczycielow. Oyciec niechciał z początku zezwolić, długo dał się prosić, nakoniec znie wolony iego łzami przywrócił mu dawnieyszych nauczycielow, a on się oddał naukom z gorliwością i wielkim swoim pożytkiem.

Pani Bing rodem z Ameryki. Ile była piękna tyle zabobonna, miała tyle słabości, że w pewnem mieście włoskim radziła się wróżki. *Pokochasz się w Xciu czarnym, udaruie cię pierścieniem i umrzesz.* Takie było przepowiedzenie wróżki, które tak mocne wrazenie sprawiło na umyśle Pani Bing, że roztropne przekładania iey męża nie potrafiły go zniszczyć. Zaledwo przyiechała do Neapolu odwiedził ią Xżę Collobrano. Był to nayprzyiemnieyszy mężczyzna tey stolicy; lecz tak śniadey płci, że strachem przerażał. Znalazł iednak przystęp u Pani Bing, i przez nieiaki czas cieszyła się iego czułem do niey przywiązaniem; lecz pewnego dnia włożył na iey palec piękny pierścień, który kupił u francuzkiego jubilera. „Umarłam, krzyknie ta nieszczęśliwa kobieta." Jakoż zbieg tych dwoch okoliczności tak dalece przeraził iey imaginacyą, że padła ofiarą swey łatwowierności.

„Brat hrabi Warwika, Jerzy Newil, arcybiskup Jorku, dał w roku 1470 wielką ucztę dla duchowieństwa i ślachty. Na wieży londyńskiey zachowuie się ieszcze reiestr wydatków na tę sławną ucztę. Oto są przygotowania do niey: 300 kwarterow zboża, 330 beczek piwa, 104 beczki wina, 2 baryły likworu, 86 dzikich byków, 80 tucznych wołow, 1004 baranow, 300 wieprzów, 3000 cieląt, 2000 kapłonów, 300 prosiąt, 100 pawiow, 200 żurawow, 2000 kurcząt, 4000 gołębi, 4000 królików, 204 ptaków bąków, 4000 kaczek, 400 czapel, 200 bażantow, 4000 bekasow, 400 deszczowników, 1000 kurlisów, 100 przepiorek, 100 łyszczaków, przeszło 400 sarn i łań, 1055 pasztet ciepłych, 2000 pasztet zimnych, 1000 półmisków galaret, 4000 półmisków kolorowych galaret, 4000 mazurkow, 4000 plackow ciepłych, 300 szczupakow, 300 łęszczow, 8 cieląt morskich, 4 morskie świnie, 400 tortow. 1000

służących, 62 kucharzy i 512 kuchcików było użytych do usługi i przygotowania uczty. Historyk nie wyraża wiele znaydowało się gości na tey uczcie, wspomina tylko, że w 7 lat po niey Edward IV. odebrał wszystkie dobra arcybiskupowi i wygnał go do Francyi, gdzie zakończył swe życie w nędzy i więzieniu.

O dawnych zwyczaiach.

Pomiędzy obrzędami greckiemi, zdawał się bydź ieden przeznaczony na zemszczenie się płci piękney nad mężczyznami, którzy nią wzgardzili. Pod czas tego święta były kobiety upoważnione ohwytać starych bezżeńcow, biegać z niemi około ołtarza i tłuc pięściami.

Używanie wina było tak zagęszczone przed kilku wiekami, że żadnego nie zrobiono kupna, aby go winem nie oblano; nie przedsięwzięto podróży, aby nie wypito *strzemiennego wina*. I tak wino potrzebne do mszy nazywano *winem kościelnem*; podarunki dawane oblubienicy przed ślubem, *winem weselnem*; nadgroda adwokatom, *winem adwokackim*; opłata mieyska, *winem mieyskim*.

O całowaniu rąk.

Zwyczay całowania rąk iest bardzo dawny i prawie powszechny, był razem czcią religiyną i społeczeństwa.

Od naydawnieyszych czasow oddawano cześć słońcu, xiężycowi i gwiazdom przez całowanie ręki. Takąż samą cześć oddawano Baalowi i Molachowi. Lucyan mówiąc o rozmaitych ofiarach, które Grecy Bogom czynili, dodaie, że ubostwo czciło ich całowaniem rąk. Zwyczay ten przeszedł od Grekow do Rzymian. Plinius kładzie go w czasie swoim w rzędzie zwyczaiow, których nie wiemy ani początku, ani przyczyny. Apuliusz nazywa Ateuszem nieiakiego Emilianusa, ponieważ ile razy przechodził około iakiey świątyni nie całował rąk przez niedowiarstwo. Jeżeli wierzyć można jezuicie Bellonowi, znaydowała się za iego czasow w kościele P. Maryi w Paryżu na płaskorzeźbie wyrażona kobieta, całuiąca swoią rękę przed bożyszczem.

W początkach chrześciaństwa zwyczay ten używany był w S. naszych obrządkach dla uczynienia ich poważnieyszemi. Biskupi i celebruiący podawali do całowania ręce swem assystentom.

W towarzystwie całowanie ręki było zawsze uważane iako znak poiednania, proszenia o łaski, dziękowania za odebrane i okazuiący uszanowanie dla starszych. Jest to wyraz natury, który rozszerza się po całey ziemi bez tłomaczenia, i zapewne dawnieyszy od pisma. Salomon mowi o proszących i pochlebcach swego czasu, że nie przestawali całować rąk swych protektorow, poki nie otrzymali, czego żądali. Priam, podług Homera, całował ręce i ściskał nogi Achilla, prosząc go aby mu oddał zwłoki iego syna Hektora. Zwyczay ten był także używany w Rzymie i we Włoszech. Zołnierze armii Katona, całowali mu ręce, kiedy był przymuszony oddalić się od kommendy.

Nie rozszerzamy się daley nad tym zwyczaiem; wiadomo bowiem, że prawie wszędzie iest na przeciw Xiążąt i wyższych osob używany. Ferdynand Kortez znalazł go nawet w Mexyku, gdzie go przeszło 100 panow powitało dotykaiąc się rękami ziemi, potem ie całuiąc. Z tem wszystkim wiele iuż utracił z swey powagi, uważaią dziś za podłość lub za wielką poufałość całować w kompanii będącym osobom ręce, i obawiać się potrzeba, aby zupełnie nie wyszedł z mody, ieżeli ieszcze kochankowie zaprzestaną go używać względem swoich kochanek.

DODATEK

DO Nro. 56.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W e Srodę Dnia 11. Lipca 1804.

Dla czego tak rzadko znaleśdź można prawdziwych przyiaciół?

Codziennie żalą się, iż trudno znaleśdź prawdziwych przyiacioł. Lecz w narodzie złożonym z iestestw próżnych, lekkomyślnych i zepsutych, które nie wiążą się tylko w celu roskoszy, które nie żądaią tylko poklaskiwaczow swey rozpusty, które przybieraią przyiacioł, bez zadania sobie pracy poznania ich wpzrody, które mało są zdatne do trwałego przywiązania, iakże znaleśdź można stałe związki? Panowie i bogacze chcą tylko iaśnieć; nie przywiezuią się tylko do swey próżności; nie szukaią tylko poklaskiwaczów, dusz podłych, pochlebcow i wielbicielow swych skłonności. Ludzie tego gatunku dopomagaią im do roztrwonienia maiątku, którego nie są w stanie użyć rozumnie. Ludzie źli nie znayduią przyiaciół, przywiązuią się tylko do ich losu oszusty, korzystaiące z ich głupstw. Ludzie nie zdatni kochać, ani cenić zasługi, talentow i cnoty, nie są tylko podłemi duszami otoczeni, które gardząc niemi, korzystaią z ich niedołężności.

Jeżeli nie wiele znayduie się prawdziwych przyiaciół na świecie, to dla tego, że bardzo mało znayduie się ludzi wartaiących ich mieć, lub umieiących cenić prawdziwą przyiaźń. W narodzie zepsutym nie żądaią za przyiacioł tylko ludzi przyiemnych, żywych i zabawnych. Lecz fałszywy pochlebca, przyiaciel szczęścia, podły pasibrzuch, towarzysz naszych rozpust, napuszony stołownik, człowiek modny, sąż zdatnemi iestestwami pocieszyc nas w utrapieniach, wesprzyć swą radą i usłużyć nam użytecznie w przykrych zdarzeniach? Dla tego iedynie widziemy tak mało przyiacioł, że nadużywamy świętego imienia przyiaźni, nadaiąc go wielu ludziom, którzy nie maią do tego potrzebnych przymiotow. Nazywamy zazwyczay przyiacielem człowieka, którego często widuiemy, a który rzadko posiada iaki przymiot wartaiący szacunku.

Żalisz się na twoich przyiacioł; dziwi cię, że cię porzucaią w ten czas, kiedy cię opuszcza znaczenie, powaga lub szczęście. Ale iestżeś pewnym, że miałeś przyiacioł? Zasłużyłżeś mieć ich? Zastanowiłżeś się co ściągnęło do ciebie ludzi, którym tak hoynie nadałeś imię przyiacioł? Nie zaszczyciłżeś przez nieroztropność tym świetnym tytułem pochlebcow, dusze podłe i niewolnikow twego znaczenia? Ci, których brałeś za przyiacioł, nie byli tylko przyiaciołmi twoiey dostoyności, twoiego maiątku, twoiego znaczenia, wspaniałych uczt i rozmaitych zabaw iakie u ciebie znaleśdź mogli; lecz pozbawiony tego wszystkiego, iuż niczem w ich oczach iesteś.

Wszyscy się zgadzaią na rzadkość prawdziwych przyiacioł, z tem wszystkim każdy sobie pochlebia, że wyłącznie od innych posiada nieporównanych przyiacioł. Miłość własna podaie mu bezwątpienia myśl, iż zyskuie sobie przychylnych. Jakoż wiele ludzi wystawiwszy sobie imaginarnych przyiacioł, przypisuiąc im zapał, iakiego sobie życzą, mocno się dziwią, iż zawiedzionemi zostali, nieznayduiąc w mniemanych przyiaciołach, iak tylko nieprzyiacioł i zaźdrośnikow.

Przyiaciel wszystkich nie iest przyiacie-

fem nikogo. Przyiaźń ieſt uczuciem poważnym i rozmyślnym, do którego ludzie nie ſtali i lekkomyślni wcale nie są zdatni. Prawdziwy przyiaciel ieſt dobrem przeznaczonym iedynie dla człowieka poczciwego, który go umie cenić. Przyiaciel iego nie pochlebia mu, ani go bawi, ale daie mu użyteczne rady, utwierdza go, cieszy w nieszczęściach, kocha dla niego samego, to ieſt przymiotów iego umysłu i serca, nie w widokach podłych i dla pożytków, które przypadek w każdym momencie wydrzyć może, i częściey daie ich ludziom bez zasług i cnoty, a niżeli ludziom uczciwym.

Słodki zapał przyiaźni nie ieſt wcale udziałem łona zatwardniałego wyniosłą wielkością, które duma iego czyni zazwyczay nieczułym; nie ieſt udziałem zepsutego zbrodniami serca; nie ieſt udziałem imaginacyi upoioney namiętnościami; nie ieſt udziałem lekkomyślnego umysłu, nieszukaiącego tylko zabawy; nie ieſt udziałem człowieka próżnego, samem sobą zaiętego i niemogącego ſię do nikogo przywiązać; nie ieſt udziałem roztrzepanych ludzi, których głupſtwa iednoczą, a naymnieysze uniesienie różni. Przyiaźń szczera, ſtała i czuła przyſtoi iedynie dla człowieka ſtałego i prawdziwego; znayduie w niey wdzięki, iakich ieſteſtwa próżne i złośliwe nie znaią. Dopomaga mu ona znośić zgryzoty życia, utwierdza go w przeciwnościach, i wynadgradza mu niejako niesprawiedliwość przez ludzi wyrządzaną.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 10. Lipca 1804.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	18	do	28.
— Zyta		20	—	24.
— Jęczmienia		14	—	20.
— Owsa		12	—	15.
— Grochu		16	—	26.
— Kaſzy iaglaney		30	—	38.

W Wiedniu d. 30. Czerwca.

Meca wynoſząca 16 naſzych garcy:

— Pſzenicy	zł. pol.	25	do	30.
— Zyta		18	—	21.
— Jęczmienia		11	—	14.
— Owsa		7	—	9.

W Brynie d. 29. Czerwca.

Meca Pſzenicy	zł. pol.	23	do	27.
— Zyta		18	—	23.
— Jęczmienia		9	—	11.
— Owsa		7	—	8½.
— Prosa		14	—	17.

W Gdańsku d. 22. Czerwca.

Szefel czyli pół korca naſzego w monecie pruskiey (Na łaszt wchodzi 60 szefłow.).

— Pſzenica	zł. pol.	10	do	12½.
— Zyto		8	—	9.
— Jęczmień		5½	—	7.
— Owies		5½	—	6⅞

DONIESIENIA.

Per Cæs. Reg. Forum Nobilium Cracoviense Galiciæ Occidentalis, Consanguinei olim Rndi: Sebaſtiani Pisulewski Cancellarii Collegiatæ Sandomiriensis, præsentibus adcitantur, ut se usq; ad finem Aprilis anni 1805 hic Cæs. Reg. Fori insinuent, ac se olim Rndi: Pisulewski Consanguineos esse legitiment, quo secus tertia pars subſtantiæ per defunctum pauperibus suis consanguineis addictæ, effluxo hoc termino, inter insinuatos ac legitimatos sesse consanguineos dividetur, Iisq; eſtradetur. — Cracoviæ die 10 Aprilis 1802.

Josepus de Nikorowic.
W. Roskoschny.
Brzorąd,

Ex Consilio Cæs Reg. Fori Nob. Cracoviensis Galliciæ Occidem.
Elsner.

Przez C. K. sąd szlachecki Krakowski Galicyi zachodniey wszyſtkim, którym na tem należy, wiadomo czyni ſię: iż na prozbę kuratora Doroty Chomentowski P. adwokata Miłkowskiego dobra Szeligi w cyrkule Sandomirskim leżące, na zaspokoienie summ 8000, 6000, 12000 i 1358 zł. pol. z prowizyą, przez publiczną licytacyą pod naſtępuiącemi warunkami sprzedane będą:

1sze Cena fiskalna czyli szacunku uczyni summę 123090 zł. pol. 20 gr. i w tey dobra wywołane będą.

2gie Chcę maiący licytować, 10tą część szacunku dóbr iako wadium dla bespieczeńſtwa licytacyi złożyć powinien, która kupicielowi w summie z licytacyi wynikaiącey, przyięta będzie, innym licytuiącym złożone wadia zaraz po skończoney licytacyi będą oddane.

3cie Kupiciel długi dobra obciążaiące, ieżeli szacunek dóbr nie przenoszą, zaspokoić bę-

dzie, powinien iednak nie pierwey, aż dekretem sądowym to iemu nakazane będzie.

4te Resztuiącą summę z licytacyi pochodzącą na długi nie obroconą, w przeciągu 14 dni po potwierdzoney licytacyi do depozytu sądowniczego złożyc powinien.

5te Gdyby kupiciel resztuiącą summę w tym terminie do depozytu sądowniczego nie złożył, lub warunkom licytacyi zadosyć nie uczynił, na iego niebespieczeństwo i wydatki nowa licytacyi rozpisana, , i tenże do wynadgrodzenia wszelkiey szkody obowiązanym będzie.

Zaczem wszyscy, którzy te dóbra kupić sobie życzą, na dzień 22 Sierpnia 1804 o godzinie 9tey z rana przed tymże C. K. sądem szlacheckim stawić się maią.

Wreszcie wierzycielow hypotekowanych oraz się upomina, aby praw swoich doglądali, i przed, lub pod czas aktu licytacyynnego, nie oczekuiąc osobnego przywołania, z pretensyami swemi zgłaszali się, ile że tylko z summy przez licytacyą osiągnioney w pretensyach swych upominac się będą mogli.

Jozef de Nikorowicz.
Münch.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie d. 30 *Maia* 1804.
Slaupeński.

Magistrat Miasta C. K. Głownego Krakowa na rekwizycyą Prześwietnego C. K. urzędu cyrkularnego Krakowskiego powszechnie publiczność obwieszcza, że na dniu 16 Lipca r. b. przed południem o 9 godzinie w Ratuszu na Brackiey ulicy w Biorze magistratualnego konsyliarza Fiali, apteka Baylowska na Stradomiu w seminaryum Missyonarskim na 6 lat examinowanemu Aptekarskiemu Subiektowi zaarendowana zostanie; ci zatym którzy do zastępowania apteki potrzebne własności posiadaią, i tę aptekę zaareadowac zamyślaią, maią się na dniu i o godzinie rzeczonych znaydować i względem dalszych kondycyi u wyżey pomienionego magistratualnego konsyliarza zainformować.

Drdacki.

Od Magistratu Miasta C. K. Głownego Krakowa d. 28 Junii 1804.
Hohn.

Przez C. K. Krolewski Sąd Szlachecki Krakowski Galicyi Zachodniey Panu Jozefowi Hrabi Wielopolskiemu ninieyszym Edyktem oznaymuie się, iż przeciw niemu u tuteyszych Sądow Jan Kanty Kossowski względem zapłacenia summy 35 czer. zł. i szkody 215 ryńskich żałobę podawszy, o sądową pomoc dopraszał się.

Gdy zaś Sąd niniеyszy dla niewiadomego Pana Hrabiego mieysca pomieszkania i dla niebytności może w cale w C. K. dziedzicznych kraiach, iemu Panu Hrabi Wielopolskiemu z iego niebezpieczeństwem i kosztem tuteyszego adwokata Bema za kuratora postanowił, z którym zaczęta Sprawa podług ustawy Sądowey na C. K. dziedziczne kraie przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie; przeto tenże tym końcem napomina się, ażeby w czasie ieszcze przyzwoitym, to iest: d. 12 Września r. b. o godzinie 9 z rana, albo sam stanął, albo danemu kuratorowi swoie prawne dokumenta ieżeli iakie ma wcześnie przesłał, albo li też sobie innego adwokata obrał, i onegoż niniеyszemu Sądowi mianował, oraz słowem przyzwoitemi sądowemi krokami, któreby ku swoiey obronie naypotrzebnieysze upatrywał, sobie postąpił, ile że skutki z swoiego spóźnienia pochodzące, sobie samemu przypisac będzie musiał. Tak bowiem ustawy na C. K. dziedziczne kraie przepisane opiewaią.

Jozef de Nikorowicz.
J. Gellinek.
Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Gallicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 13 *Czerwca* 1804.
Slaupeński.

Per C. R. Judicium criminale Cracoviense omnibus ac singulis quorum scire interest notum redditur, mense Octobri a. el. hic Cracoviæ pecuniam in schedulis bancalibus & moneta argentea in quota 70 fl. rh. superante, nec non pipam inventam ab illegitimo possessore recepta, ac ad depositum C. R. Judicii Criminalis Cracoviensis deposita esse.—Quilibet igitur qui dominium adquæsitionis rea probare se posse credit, ad tale in spatio unius anni a dato hujus edicti numerandi,

coram dicto Judicio Criminali probandum eo certius adcitatur, quo secus elapso hoc termino res inventæ juris caduci declarabuntur, & proinde altissimo Aerario addicentur.

Cracoviæ die 20 Junii 1804.

J. Stroński, judex crim.

Na rozkaz naywyższey Woyskowey Nadworney zwierzchności dla prywatnych osób, którym się zdarza oddawać pisma z pieniądzmi, albo za wartość pieniężną ważące w C. K. Jeneralney Woyskowey Kommendzie Galicyi Zachodniey, że takowe tylko sekretarzowi woyskowemu iako Dyrektorowi kancellaryi i protokołu, albo w zatrudnieniu lub niebytności onegoż iego zastępcy koncypiście woyskowemu oddawać maią, w celu oddebrania dla swoiey spokoyności zakwitowania takowego pieniądzmi opatrzonego pisma.

W Krakowie dnia 25 Czerwca 1804.

Dnia 30 Lipca r. b. sprzedawane będą, od urzędu cyrkularnego Krakowskiego różne sprzęty kościelne z zniesioney kaplicy Sgo Piotra na Piasku, i Sgo Filipa na Kleparzu, iako też dwa dzwony, z których ieden 123 funtow, a drugi 37 funtow waży. — Życzący sobie takoweż rzeczy nabydź maią się na zwyż wyrażonym dniu w Klasztorze Karmelitow na Piasku w Krakowie znaydować. W Krakowie dnia 30 Czerwca 1804.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem Adolfa Hrabię Kalkreutha, iż Bazyli Wysoczański o zapłacenie summy 2375 zł. pol. 6 gr. c. s. c. do Sądow tuteyszych żałobę podał, i pomocy sądowey doprasza! się.

Gdy zaś też Sądy dla iego zamieszkania za granicą, iemu tuteyszego sądowego adwokata Erazma Zarańskiego za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina się onegoż ninieyszym Edyktem, aby w przeciągu 90 dni do odpowiedzi się stawił, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką stąd wynikaiącą przypisać winien był.

Dan w Lublinie dnia 17. Kwietnia 1804

Kaiet. Michałowski V. P.
Dostenberg.
Com: à Bubna.

Z Rady C. K. sądow szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Rayski, sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey niniejszym Edyktem uwiadomiaią JJ. OO. Janusza, Hieronima, Karola, Konstantego i Jozefa Xiążąt Sanguszkow, iż Walenty Józef dwoyga Imion Swiderski przeciwko nim i innym w sprawie będącym w punkcie ustąpienia z połowy i całości łanu lasu do wsi Ostrow Wielki należącego i opłacenia 16,000 grzywien c. s. c. żałobę podał, i pomocy Sądowey doprasza! się.

Gdy zaś też Sądy dla ich zamieszkania zagranicą im tuteyszego sądowego adwokata P. Dederkę za obrońcę z ich szkodą i niebespieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisnego dla Gallicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie; napominaią się oni nieyszym Edyktem aby w 90 dniach excypowali, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddali, lub innego sobie patrona obrali, i tego Sądowi wymienili i oraz tych podług prawa użyli krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaia; gdyby bowiem tego nieuczynili i swą za niedbali sprawę samiby sobie szkodę może iaką stąd wynikaiącą przypisać winni byli.

Dan w Lublinie dnia 12 Kwietnia 1804.

Michałowski.
Dostenberg.
Com. Bubna.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubel. Galicyi Zachod.
Rayski, sekr.